

(Corriere dello Sport - R.Maida) Roma-Manolas, zaczynamy. Po prawie dwóch latach w Trigorii, agenci gracza spotkali się z Sabatinim, aby zażądać podwyższenia zarobków w kontrakcie, który jest długi (do 2019 roku), ale zarobki są niższe niż średnia podstawowych graczy: około 1,5 mln euro za sezon. Jest dostępność, będą negocjacje.

Manolas jest jednym z najbardziej pożądanym graczem Romy. Wiele drużyn, zaczynając od Arsenalu i Chelsea, pyta się o jego cenę. I próbuje skusić gracza znacznie większym wynagrodzeniem. Jeśli Roma, dzięki fantastycznemu powrotowi, zajmie drugie miejsce i będzie miała tym samym od razu pewność gry w Lidze Mistrzów, Pallotcie będzie dużo łatwiej oprzeć się milionowym propozycjom za Manolasa, za którego zapłacono Olympiakosowi 13 mln euro plus bonusy i który dziś jest wyceniany na około 30 mln.

Na myśli przychodzi jeden epizod. Już 31 sierpnia, po meczu Roma-Juventus, Manolas rozmawiał z Sabatinim w garażu Stadio Olimpico, w pięknej atmosferze po wygranej. W tym miejscu słychać było krzyczącego dyrektora sportowego: "*W przyszłym roku. Rozumiesz? W przyszłym roku*". Kto wie czy nie rozmawiali właśnie o nowym kontrakcie...

Autor: abruzzo